

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/179,Przekazanie-na-rece-kardynala-Gulbinowicza-kopii-materialow-zarekwirowanych-w-19.html>
13.03.2026, 06:47

Przekazanie na ręce kardynała Gulbinowicza kopii materiałów zarekwirowanych w 1949 r. księdzu Tomaszowi Sapecie.

18.10.2002

17 października 2002 r., o godz. 15.00, w Pałacu Arcybiskupim we Wrocławiu, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej - KŚZpNP prof. dr hab. Leon Kieres spotkał się z ks. kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem - Metropolitą Wrocławskim.

Celem spotkania było przekazanie na ręce kardynała Gulbinowicza kopii materiałów zarekwirowanych podczas rewizji w klasztorze w Bardzie Śląskim w 1949 r. księdzu Tomaszowi Sapecie, skazanemu przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu na karę dwóch lat więzienia. 1 III 1950 r. ks. Sapeta zmarł w Więzieniu Nr I przy ul. Kleczkowskiej. Materiały te zostały odnalezione i przygotowane do udostępnienia przez pracowników Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej we Wrocławiu.

Przekazane zostały kopie:

- kroniki parafii lipowieckiej, dekanatu drohobyckiego z lat 1911-1949

- kroniki parafii w Stubnie, dekanatu drohobyckiego z lat 1915-1948

- kroniki rodu Sapetów

Ks. Tomasz Sapeta (1876-1950)



Wśród kilkuset osób straconych i zmarłych we wrocławskich aresztach i więzieniach UB w okresie największego nasilenia represji stalinowskich, znalazł się duchowny wyznania rzymsko-katolickiego - ks. Tomasz Sapeta. Na podstawie zachowanej dokumentacji Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu i materiałów archiwalnych przejętych przez Instytut Pamięci Narodowej po komunistycznych służbach specjalnych, można stwierdzić, że był on jedynym duchownym narodowości polskiej zmarłym latami 1945-1956 w więzieniu na Dolnym Śląsku.

1 marca 1950 rozegrał się ostatni akt tragicznych losów księdza, skazanego pół roku wcześniej na 2 lata więzienia między innymi za: "przechowywanie kroniki parafii lipowieckiej, listy przeznaczonych na zagładę, projektu pisma do premiera Osóbki-Morawskiego, wiersza Czerwona

zaraza" (...) Tego dnia funkcjonariusze Więzienia Nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu dokonali tajemnego pochówku zwłok trzech więźniów zmarłych w największym w województwie zakładzie karnym. W dołach, oznaczonych kolejno numerami: 36, 37 i 38 pogrzebano wówczas ciała ks. Sapety, Niemca Gerharda Viericha i więźnia o bliżej nieustalonych losach - Franciszka Augustynowicza.

Rzeczywistym powodem aresztowania ks. Sapety była jego aktywna działalność w obronie istnienia w Bardzie Śl. domu SS. Marianek, represjonowanych przez miejscowe i wojewódzkie władze partyjne oraz podległy im aparat przemocy. Schyłek lat czterdziestych stanowił początek zmasowanych akcji represyjnych wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Był to też czas ludzi, którzy z poświęceniem i osobistym zaangażowaniem, często w poczuciu osamotnienia i narażenia własnego życia, podejmowali działania w obronie wolności Kościoła i wiary. Do takich osób należał ks. Tomasz Sapeta.

Urodził się 17 grudnia 1876 roku w Kąkolówce, w powiecie rzeszowskim, jako najstarszy z jedenaściorga rodzeństwa. W rodzinnej wsi przyszedł ksiądz ukończył dwie klasy szkoły ludowej. Następnie uczęszczał do szkół w Błażowej i w Rzeszowie, gdzie ukończył gimnazjum klasyczne. W latach 1898-99 Tomasz Sapeta odbywał służbę wojskową w stopniu podchorążego 6 pułku ułanów ck armii. Kolejnym etapem w jego życiu było rozpoczęcie studiów teologicznych (1899) w Przemyślu, które skończył pięć lat później. W 1908 r. przyjął święcenia kapłańskie i objął stanowisko wikarego parafii Nowosielce, pow. Przeworsk. Funkcję tę piastował przez trzy lata. Kolejne cztery spędził jako proboszcz w Lipowcu, pow. Drohobycz. Tam ujawniły się talenty literackie księdza, prowadzącego wówczas "Kronikę parafii lipowieckiej, dekanatu drohobyskiego od roku założenia 1911", w której szczegółowo i bardzo plastycznie opisał losy parafii i jej mieszkańców w ówczesnej, złożonej sytuacji polityczno-gospodarczej.

W 1915 r. na własną prośbę został przeniesiony do Stubna, pow. Przemyśl, gdzie przez 18 lat pełnił obowiązki proboszcza, prowadząc jednocześnie przez wiele lat drugą już kronikę parafialną. Kolejna zmiana w życiu ks. Sapety nastąpiła w 1933 r., gdy został ponownie wyznaczony na proboszcza w Lipowcu.

W 1939 r., po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej ks. Sapeta został na krótko (jeden dzień) aresztowany przez NKWD pod fałszywym zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Zwolniony otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia powiatu. Powracającego w 1941 r. do Lipowca (przez Stubno) aresztowała z kolei współpracująca z Niemcami policja ukraińska, tym razem na osiem dni. Po zbadaniu sprawy i stwierdzeniu nieprawdziwości zarzutów komendant niemieckiej żandarmerii polowej zwolnił ks. z aresztu. W 1942 r. z powodu ciągłych prześladowań ze strony nacjonalistów ukraińskich ks. Sapeta zmuszony był do zmiany miejsca zamieszkania. Wyjechał do Żołyni, w pow. łańcuckim, gdzie pomagał proboszczowi Piotrowi Niedziałkowi w prowadzeniu kancelarii parafialnej.

W latach 1945-46 przebywał w Rudniku n. Sanem jako administrator tamtejszej parafii. Wraz ze zmianą systemu politycznego w Polsce ks. Sapeta stał się osobą podejrzaną także dla komunistów, którzy począwszy od 1946 r. preparowali wobec niego fałszywe zarzuty. Jednym z pierwszych skutków podjętych przez UB działań było odwołanie księdza przez kurię biskupią z pracy duszpasterskiej.

Już 19 maja 1947 r. Sąd Okręgowy w Przemyślu wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu ks. Sapety pod fałszywym zarzutem: ...współpracy z UPA! Po dwóch miesiącach - 19 lipca 1947 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Przemyślu kpt. Tadeusz Małaczyński, podjął decyzję o umorzeniu śledztwa. Ks. Sapeta miał jednak świadomość, że dalsze przebywanie na terenie woj. rzeszowskiego staje się dla niego niemożliwe. W takiej sytuacji postanowił opuścić ziemię przemyską. Udał się na Dolny Śląsk, gdzie znalazł gościnę w klasztorze SS. Urszulanek w Bardzie Śląskim. Tam, na pisemną prośbę Administratora Apostolskiego ks.

Karol Milika zaangażował się w działalność mającą na celu ochronę siostr Marianek przed grożącą im eksmisją z klasztoru w Bardzie Śl. Razem z Prowincjonalną Przełożoną Zakonu Gelezją Margiciok kierował pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Administracji. Prowadził polemikę z reżimową prasą prowadzącą nagonkę na klasztor. Niezależnie od tego utrzymywał stały kontakt z mjr. Gordonem Smithem - komisarycznym zarządcą Triestu, mężem swojej siostrzenicy. Z materiałów archiwalnych wynika także, że przekazywał wiadomości bratu mjr. Smitha - korespondentowi "New York Times'a". Pod pseudonimem "Tes" pisywał także do polskich czasopism emigracyjnych, przedstawiając stosunki panujące w Polsce. Świadomy sytuacji Polaków boleśnie doświadczonych przez nowy, narzucony system polityczny pisał do ambasad USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Informując je o wywiezionych w głąb ZSRR, prosił o zainteresowanie się losem Polaków skazanych na nieludzkiej ziemi na zagładę.

Tymi działaniami skupił na sobie uwagę UB. 17 lutego 1949 r. funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Ząbkowicach Śl. przeprowadzili u księdza rewizję pod zarzutem współpracy z obcym wywiadem. Zarekwirowano materiały i dokumenty osobiste księdza, które - zdaniem władz - mogły wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego. Były to między innymi egzemplarze "Kuriera Ilustrowanego" z 1943 r. zawierające fotografie z ekshumacji oficerów polskich w Katyniu, kronika parafii lipowieckiej, kronika parafii w Stubnie, wiersz Czerwona zaraza, lista przeznaczonych na zagładę, pisma do: Bieruta, Osóbki-Morawskiego, ministra Cyrankiewicza i UB, domagające się poszanowania własności kościelnych. Tej samej nocy aresztowano ks. Sapetę, którego prawdopodobnie ze względu na późną porę nie odwieziono do aresztu UB. Pozostawiono go w izbie klasztornej pod opieką dwóch funkcjonariuszy UB Jana Polaka i Jana Galusa. Wykorzystując fakt zaśnięcia obu pilnujących ks. Sapetę zdołał zbiec z klasztoru w Bardzie. Jeszcze tej samej nocy przy pomocy kolejarzy z Kłodzka wyjechał pociągiem z zagrożonego terenu. Przedostał się do Krakowa.

Przebywając krótko w Kłodzku, za pośrednictwem hrabiny Tarnowskiej przesłał list do PUBP w Ząbkowicach Śl. Jego treść i styl dość wiernie charakteryzują postawę i poglądy księdza, zbulwersowanego głównie faktem rabunku kroniki parafii lipowieckiej. W liście pisał: (...) "By zrozumieć sens i charakter, ducha kroniki, trzeba mieć trochę oleju w głowie, tylko parobas nie pojmie tego upatrując w tem zbrodnię przeciw Państwu. (...) Widząc jak UB obchodzi się z aresztowanymi ludźmi i jak fałszywie komponuje różne zarzuty, o których nie śniło się nawet posądzonemu, chcąc uniknąć poniewierki w wieku 73 lat, uszedłem waszych zbrodniczych rąk, jadąc sobie spokojnie do Kłodzka rannym pociągiem."

5 marca 1949 r. wyjechał z Krakowa do Katowic. Za wiedzą i zgodą katowickiej kurii biskupiej objął administrację parafii Bojszowy, pow. Pszczyna, gdzie jednak już 10 marca 1949 r. - został aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach.

Po wstępnych czynnościach śledczych, w dniu 19 marca 1949 r. ks. Sapeta przetransportowany został do Wydziału V-go WUBP we Wrocławiu. Jeszcze tego samego dnia został przesłuchany przez por. Jerzego Felczera, oficera śledczego WUBP we Wrocławiu, prowadzącego śledztwo. Zachowane protokoły przesłuchań księdza pozwalają prześledzić kierunek, główne zagadnienia, będące w zainteresowaniu UB. 21 marca przesłuchanie prowadzono na okoliczność gromadzenia materiałów o treści antyrządowej oraz kontaktów z niemieckim generałem Stochellem; 24 marca skoncentrowano się na treści listów pisanych do ambasad amerykańskiej i brytyjskiej. W kolejnych przesłuchaniach pogłębiano dotychczasowe wątki, próbując jednocześnie umieścić w śledztwie nowe zagadnienia, takie jak współpraca z obcym wywiadem, czy nielegalne posiadanie broni. "Plan śledztwa w sprawie Sapetę Tomasza s. Andrzeja" zakładał także przeprowadzenie przesłuchań na okoliczność: świadomego wprowadzenia w błąd władz radzieckich, rozpowszechniania zdjęć zbrodni katyńskiej, współpracy z "bandą NSZ z lubelskiego".

Na podstawie treści wstępnych przesłuchań prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu R.

Borkowski 24 marca 1949 r. wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Poza częstymi przesłuchaniami księdza, oficerowie śledczy wrocławskiego UB stale korzystali z usług tajnych współpracowników, których raporty stały się dodatkowym materiałem obciążającym. Wśród wielu zachowanych doniesień osadzonych razem z Sapetą współpracowników UB, występujących pod pseudonimami: "Nell", "Sosna" i "Ogórek" znajdują się m.in. takie: "W pismach swoich i kazaniach Sapeta ośmieszał władze polskie", "O członkach Rządu wyraża się jak najbardziej wrogo - nazywa ich "Bandą zbirów". Gromadzi pisma, wiersze i broszury wychwalające Andersa", "(...) postawił sobie za cel w myśl wskazówek polskiego episkopatu ośmieszanie i kompromitowanie władz UB, partyjnych".

7 czerwca 1949 r. zakończyło się śledztwo przeciwko księdzu Sapecie. Tego dnia sformułowano i wkrótce potem zatwierdzono akt oskarżenia przeciw niemu. Po kolejnych czterech miesiącach spędzonych w areszcie UB przy Podwalu we Wrocławiu 73-letniego księdza Tomasza Sapetę postawiono przed sądem. 17 października 1949 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, któremu przewodniczył sędzia Jerzy Majewski skazał go na dwa lata więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku ks. Sapetę osadzono w Więzieniu Nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu, gdzie zmarł 1 marca (wg innych źródeł 19 lutego) 1950 r. z nieznanych przyczyn. Pochowany 1 marca 1950 w grobie nr 36 na polu AVII (obecnie 81A) Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu. W latach dziewięćdziesiątych ciało księdza ekshumowano i pogrzebano na polu nr 94.

Mgr Sylwia Krzyżanowska

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

